

# Pojechał z obywatelstwem w tajemnicy

**W tajemnicy nawet przed przewodniczącą rady miasta, ale za to z delegacją wybranych urzędników, prezydent Starachowic pojechał do Warszawy wręczyć honorowe obywatelstwo Krystynie Jandzie. - To nieprzyzwoite, nieeleganckie i niezgodne z prawem - komentuje przewodnicząca.**

AGNIESZKA DRABIKOWSKA

Uroczystość odbyła się w niedzielę w prowadzonym przez aktorkę Teatru Polonia. Krystyna Janda poinformowała o tym na swoim Facebooku. „Po spektaklu »32 Omdlenia« wręczono mi honorowe obywatelstwo miasta Starachowice, gdzie się urodziłam. Była liczna delegacja ze Starachowic, mile słowa, spotkanie po spektaklu. Uroczyste. Ignacy Gogolewski obdarował mnie z tej okazji kwiatami, a Jurk Stuhr założył specjalnie wyjątkowo do ukłonów marynarkę i powiedział, że gdyby ktoś chciał jemu wręczyć honorowe obywatelstwo, na przykład Bielsko-Biala, urządzilibyśmy to też w Teatrze Polonia”.

Okazało się jednak, że ten tytuł prezydent Sylwester Kwiecień (SLD) wręczył aktorce w tajemnicy. W poniedziałek napisał o tym „Tygodnik Starachowicki”.

O wyjeździe do Teatru Polonia i zamierzeniach prezydenta nic nie wiedzieli bowiem ani mieszkańcy, ani na



Świadcami wręczenia Krystynie Jandzie honorowego obywatelstwa Starachowic byli Jerzy Stuhr i Ignacy Gogolewski

przykład przewodnicząca rady miasta Lidia Dziura (PiS). O uroczystości poinformowano natomiast wybrane media - lokalną stację telewizyjną i radio. Według przewodniczącej prezydent zachował się nie tylko nieprzyzwoicie, ale też niezgodnie z prawem.

- Statut miasta reguluje akt nadania honorowego obywatelstwa i mówi wprost, że wręczenie dyplomu odbywa się na uroczystej sesji rady miasta, a wręcza go jej przewodniczący w obecności prezydenta. Uchwała została podjęta 29 sierpnia [z inicjatywy prezydenta - red.], ale dalszy krok został przechwycony przez miłościwie nam panującego Sylwestra Kwietnia. Nic o tym nie wiedziałam, a przecież jeszcze w piątek mieliśmy sesję. Rozumiem, że jest kampania wyborcza, ale jakąś przyzwoitość wypadaloby zachować - podkreśla Lidia Dziura.

Iwona Ogródowska-Ogórek, rzeczniczka prezydenta Starachowic, wyjaśnia, że to Krystyna Janda wyszła

z inicjatywą, aby honorowe obywatelstwo wręczono w jej teatrze. - Pracownicy referatu promocji korespondowali w tej sprawie z menedżerem pani Jandy, chcieliśmy, aby taka uroczystość odbyła się u nas, np. na inaugurację roku kulturalnego. Niemniej pani Janda wyszła z inicjatywą, aby miało to miejsce w jej Teatrze Polonia po jednym ze spektakli. Prezydentowi nie wypadło inaczej, jak dostosować się do takiej prośby. To przecież zaszczyt, że zgodziła się przyjąć honorowe obywatelstwo Starachowic - podkreśla Iwona Ogródowska-Ogórek.

Wyjaśnia też, że gdy radni podejmowali uchwałę o nadaniu honorowego obywatelstwa aktorce, obowiązywał jeszcze stary statut miasta. - Nie precyzował, że taki dyplom ma wręczyć przewodniczący rady i że musi się to odbyć na uroczystej sesji. W międzyczasie statut się zmienił, ale całą procedurę, czyli rozmowy z panią Jandą i uchwałę na ten temat, realizowa-

liśmy, gdy obowiązywał jeszcze ten stary. Poza tym w uchwale jest zapis, że jej wykonanie powierza się prezydentowi miasta - tłumaczy rzeczniczka.

Kto pojechał do stolicy? - Prezydent, sekretarz miasta, kierownik wydziału promocji i ja - odpowiada rzeczniczka. - Nikogo z rady miasta nie było - przyznaje.

Podkreśla natomiast, że uroczystość wcale nie odbyła się w tajemnicy. - Było 300 widzów, a relacja z tego wydarzenia będzie umieszczona na naszej stronie internetowej - zapowiada. Radnych zaprasza na kolejną uroczystość, która tym razem odbędzie się już w Starachowicach.

- Prezydent zaprosił bowiem panią Jandę. Przyjedzie ze swoim spektaklem do Starachowickiego Centrum Kultury i wtedy przy udziale mieszkańców i radnych jeszcze raz podkreślone zostanie nadanie jej honorowego obywatelstwa miasta - wyjaśnia rzeczniczka. - Mamy kontakt z jej menedżerką, zależy nam, aby uroczystość odbyła się jak najszybciej - dodaje.

- Pomijając złamanie statutu miasta, ważniejszą rzeczą jest to, jak prezydent Kwiecień okazuje szacunek kobiecie, honorowej obywatelce Starachowic, wciągając ją w swoją kampanię wyborczą. To karygodne. Pewnie jakby pani Janda akurat grała spektakle w Chicago, to też by pojechał. A powoływanie się na stary statut? Przyjmuje tylko, że gdy w ubiegłym roku Jarosławowi Kaczyńskiemu wręczano w Starachowicach honorowe obywatelstwo dla jego zmarłej matki Jadwigi, zrobił to pod nieobecność przewodniczącego wiceprzewodniczący rady miasta - kwituje Andrzej Prus z PiS, kontrkandydat Sylwestra Kwietnia w wyborach prezydenta miasta. ☉